

Janusz Mariański

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**KRYSTYNA LEŚNIAK-MOCZUK,
KSZTAŁCENIE SOCJOLOGÓW W UCZELNIACH
PUBLICZNYCH I NIEPUBLICZNYCH W POLSCE,
WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU RZESZOWSKIEGO,
RZESZÓW 2020, SS. 376**

Według wybitnego polskiego socjologa Piotra Sztompki socjologia to najprościej mówiąc: „nauka o tym, co dzieje się pomiędzy ludźmi. Dokładniej: dyscyplina nauki, której przedmiotem są zbiorowe formy życia ludzi (grupy, wspólnoty lokalne, środowiska, kręgi społeczne, organizacje, instytucje, państwo narodowe, społeczeństwo globalne) z punktu widzenia relacji występujących między ich członkami (struktur), wewnętrznych praktyk i procesów (funkcjonowania) oraz zachodzących, całościowych zmian (stawania się, rozwoju, postępu)”. Przedmiotem badań socjologicznych są więc zarówno ludzie w swoich relacjach wzajemnych, jak i instytucje tworzone przez ludzi i dla ludzi.

Socjologia snuje refleksje także nad sobą samą („socjologia socjologii”). Efektem takich badań są m.in. dwie ważne prace Niny Kraśko: *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1920–1970* (Warszawa 1996) i *Instytucjonalizacja socjologii w Polsce 1970–2000* (Warszawa 2010). W obydwu tych książkach została dokładnie opisana historia instytucji socjologicznych. Ukazały one, jak zmieniały się instytucje związane z socjologią w okresie 80 lat i jak te zmiany były powiązane z przekształceniami społeczno-politycznymi zachodzącymi w Polsce. Książka prof. dr hab. Krystyny Leśniak-Moczuk dotyczy zarówno instytucji socjologicznych, jak i ludzi określanych mianem socjologów. Obejmuje zarówno początki tej dyscypliny naukowej, jak i poszczególne okresy jej „wzlotów” i „upad-

ków”, ze szczególnym uwzględnieniem trzech ostatnich dekad, w czasie transformacji ustrojowej.

Kondycja polskiej socjologii, w tym zwłaszcza kształcenie socjologów, zmieniła się w znaczący sposób po 1990 r., kiedy wprowadzono możliwość tworzenia szkół niepaństwowych, funkcjonujących obok wyższych uczelni państwowych, z kierunkiem socjologia. Spowodowało to znaczący wzrost w ostatniej dekadzie XX w. i na progu XXI w. liczby uczelni prowadzących studia socjologiczne oraz wzrost liczby studentów socjologii. Na kilkudziesięciu uczelniach niepublicznych socjologię można było studiować na studiach licencyjnych i magisterskich. Książka Krystyny Leśniak-Moczuk jest bardzo dobrą analizą zmieniającej się kondycji polskiej socjologii, zwłaszcza w zakresie kształcenia socjologów.

Całość opracowania składa się z czterech logicznie ze sobą powiązanych rozdziałów: rozdział I – *Historyczne i współczesne meandry kształcenia socjologów*; rozdział II – *Determinanty i stan kształcenia socjologów w perspektywie badań jakościowych*; rozdział III – *Analiza ilościowa kształcenia w dyscyplinie socjologia w szkolnictwie wyższym*; rozdział IV – *Kreatorzy dekady osiągnięć Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie w latach 1996–2006*. Książka jest opatrzona krótkim *Wstępem* i *Zakończeniem* oraz bibliografią, zawiera kilkanaście tabel i wykresów, zdjęcia oraz aneksy. Takie całościowe opracowanie problematyki kształcenia socjologów w Polsce jest bardzo potrzebne i jest dobrą wizytówką socjologii w Uniwersytecie Rzeszowskim. Książka jest bardzo dobrym upamiętnieniem jubileuszu 100-lecia socjologii polskiej.

Recenzowana monografia odnosi się do socjologii jako dyscypliny naukowej w zakresie kształcenia w uczelniach państwowych i niepaństwowych w Polsce. W swoich rozważaniach zawartych w rozdziale pierwszym Autorka sięga do początków tej dyscypliny w Polsce w przekonaniu, że historyczny rys etapów instytucjonalizacji socjologii rzutuje na jej status obecny. „Zebrane materiały zastane o wymiarze historycznym, materiały wywołane w autorskich empirycznych badaniach jakościowych i ilościowych wraz z introspekcją autorki stanowią podstawę do weryfikacji postawionej następującej hipotezy badawczej: procesy przemian socjologii w Polsce, rozpatrywane w perspektywie dyscypliny kształcenia socjologów w jej stuletnim zakorzenieniu w nauce, były powiązane ze zmianami ustrojowymi państwa. W pierwszym półwieczu kolejne etapy instytucjonalizacji socjologii były zdeterminowane politycznymi wpływami na nauki społeczne. Po dwudziestoletnim okresie stabilizacji piątego etapu socjologii zwanego wielką nauką na zmiany w procesie kształcenia socjologów zasadniczy wpływ wywarły przekształcenia w sferze gospodarczej w czasie trzydziestu lat transformacji systemowej” (s. 12).

Autorka syntetycznie przedstawiła genezę socjologii polskiej wraz z krótką charakterystyką etapów jej instytucjonalizacji w dwudziestoleciu międzywojennym, w okresie drugiej wojny światowej, w systemie gospodarki scentralizowa-

nej w ustroju zwanym socjalistycznym oraz w okresie transformacji ustrojowej. Opisane etapy instytucjonalizacji socjologii w Polsce i status socjologii w praktycznym kształceniu uzupełniają opracowanie Niny Kraśko, a po 2010 r. prezentują całkowicie nową analizę tych kwestii. Takie opracowanie było bardzo potrzebne polskiej socjologii.

Zasadniczy zakres czasowy zawartych w monografii faktów i danych oraz rzetelnych analiz dotyczących edukacji socjologicznej jest w dużej mierze usytuowany w okresie transformacji politycznej, społecznej i gospodarczej w naszym kraju, czyli po 1989 r. Autorka scharakteryzowała uwarunkowania i przejawy pragmatyzacji kształcenia socjologów w nowych realiach ustrojowych po dokonaniu urynkowienia szkolnictwa wyższego, w kontekście postulatów transferu wiedzy, także socjologicznej, do praktyki zawodowej i akcentowania praktycznych wymiarów nauki.

W rozdziale drugim zostały zaprezentowane motywacje oraz drogi planowanej i realizowanej kariery zawodowej studentów, absolwentów socjologii i doktorantów. Nauczyciele akademicki analizowali przyczyny dekoniunktury w studiowaniu socjologii i odniesienia do podejmowania działań przez podmioty kształcące socjologów w celu zwiększenia naboru. Rozesłano w różny sposób kwestionariusze wywiadu do studentów, doktorantów i absolwentów socjologii. W sumie otrzymano 144 wypełnione kwestionariusze wywiadu. Jakkolwiek zebrane dane nie są reprezentatywne dla ogółu studentów socjologii, to jednak pozwoliły zbudować interesujące typologie ilustrujące motywacje uzasadniające potrzebę podjęcia studiów socjologicznych, planowane i realizowane kariery zawodowe po zdobyciu wykształcenia socjologicznego.

Zebrane materiały empiryczne pozwoliły na wyodrębnienie dominujących typów motywacji wyboru kierunku studiów socjologicznych przez studentów pierwszego stopnia (licencjat), drugiego (magisterium) i trzeciego (doktorat) w trybie stacjonarnym i niestacjonarnym oraz absolwentów socjologii. Zaznaczały się one w wypowiedziach respondentów z różną siłą: zainteresowanie społeczne i humanistyczne; chęć zrozumienia i ciekawość świata; konsekwencje młodzieńczych zainteresowań; rozwijanie osobistych predyspozycji; praca z ludźmi wynikająca z postaw społecznikowskich; poszerzanie wiedzy; podnoszenie kwalifikacji; promocja kierunku socjologia; opinie o studiowaniu socjologii i perspektywach pracy; kierunek socjologia jako kolejne studia; kierunek socjologia jako drugi wybór po maturze; lokalizacja uczelni; niezdecydowanie przy wyborze kierunku.

Krystyna Leśniak-Moczuk pisze: „Biorąc pod uwagę różnorodność motywacji wskazywanych w poszczególnych wypowiedziach respondentów można je pogrupować w następujące rodzaje motywacji według częstości ich występowania. Największy udział wypowiedzi ukierunkowany był na świadomy i celowy wybór socjologii jako kierunku studiów. Sumując odsetek decyzji wyboru stu-

diów socjologicznych z powodu zainteresowań, predyspozycji, zaangażowania społecznego, chęci poszerzenia wiedzy socjologicznej i ciekawości świata, motywacje te sięgają prawie połowy wypowiedzi ankietowanych. Na przypadkowość studiowania socjologii z powodu niesprecyzowanych planów zawodowych, lokalizacji uczelni czy traktowania socjologii jako kolejnego wyboru wskazywało 39% respondentów. W prawie jednej czwartej ogółu wypowiedzi zwrócono uwagę na pragmatyzm studentów i absolwentów socjologii odnoszący się do korzystnego usytuowania zawodowego na rynku pracy po studiach socjologicznych. Tyle samo wypowiedzi wskazywało na podejmowanie decyzji o wyborze kierunku studiów w oparciu o sugestie starszych kolegów i rodziny dotyczące warunków studiowania, łatwości studiowania i znalezienia zadowalającej pracy po zdobyciu dyplomu szkoły wyższej, a także na poszukiwanie wiedzy podczas wyboru kierunku poprzez marketing szeptany i prowadzony przez uczenie” (s. 204–205).

Na podstawie zebranego materiału empirycznego Autorka opisała ścieżki kariery zawodowej respondentów ze wszystkich trzech stopni studiów socjologicznych. W ramach szczegółowej analizy ich wypowiedzi ustalono typologię dróg zawodowych: kontynuacja kształcenia; praca naukowa na uczelni; łączenie pracy naukowej z karierą poza uczelnią; łączenie pracy naukowej z własnym biznesem; zatrudnienie zgodne z wykształceniem w dziedzinie socjologia; zmiany kwalifikacji w karierze zawodowej; założenie własnej firmy; brak sprecyzowanych planów zawodowych. Wyodrębnione typy karier zawodowych są ilustrowane bardzo interesującymi, długimi wypowiedziami respondentów.

W podsumowaniu Autorka pisze: „Zawodowe losy adeptów socjologii biegną bardzo różnorodnymi ścieżkami, co wynika z nieokreślonej jednoznacznie koncepcji zawodowej tej dyscypliny nauki. Trójpoziomowość kształcenia na tym kierunku predystynuje do podejmowania decyzji o kontynuacji kształcenia po zakończeniu poszczególnych etapów nauki. Prawie 17% respondentów takie decyzje podejmuje, choć większość już poza socjologią. Stosunkowo duża grupa, licząca 39 osób (27% ogółu respondentów), posiada aspiracje lub podejmuje pracę naukową w szkolnictwie wyższym, często łącząc te pasje z zatrudnieniem poza uczelnią, rzadziej z zakładaniem i prowadzeniem własnej firmy. Największa liczba wypowiedzi respondentów (prawie dwie trzecie) wskazuje na funkcjonowanie na rynku pracy zgodnie z umiejętnościami nabytymi na studiach socjologicznych. Praca ta podejmowana jest w różnych branżach, często wraz z uzupełnianiem lub podwyższaniem kwalifikacji. Natomiast zmienia swoje kwalifikacje zawodowe 13% respondentów, wybierając specjalności w dziedzinach pokrewnych socjologicznemu przygotowaniu. O prowadzeniu własnej firmy wypowiedziało się jedynie pięciu respondentów (4%). Nieliczna grupa 19 studentów (13%) przyznaje się do braku sprecyzowanych planów zawodowych po ukończeniu studiów” (s. 219).

W badaniach przyczyn spadku zainteresowania studiowaniem socjologii oraz strategii podmiotów kształcących socjologów zastosowano technikę ankiety rozsyłanej drogą e-mailową, z wykorzystaniem kwestionariusza ankiety skierowanego do 104 szkół wyższych (18 uniwersytetów państwowych, 12 innych uczelni państwowych, 3 uczelni kościelnych, 36 państwowych szkół wyższych zawodowych i 35 uczelni niepaństwowych, które kształciły lub kształcą socjologów), z pytaniami otwartymi. Rozesłano drogą e-mailową 841 kwestionariuszy do nauczycieli akademickich socjologii zatrudnionych w szkołach wyższych. Otrzymano 102 prawidłowo wypełnione kwestionariusze wywiadu, co stanowi 12,1% ogółu rozesłanych kwestionariuszy. Świadczy to bez wątpienia o „mizernej” gotowości nauczycieli akademickich do udziału w takich przedsięwzięciach.

Wypowiedzi socjologów będących pracownikami naukowo-dydaktycznymi zatrudnionymi na uczelniach prowadzących kierunki w dyscyplinie socjologia zostały zgrupowane w następujące kategorie przyczyn spadku zainteresowania studiowaniem socjologii: niesprzyjająca polityka państwa; niekorzystne reformy szkolnictwa wyższego; medialne wypaczanie obrazu studiów socjologicznych; niski poziom wiedzy o socjologii w świadomości społecznej; niż demograficzny; masowość kształcenia; socjologia jako wykształcenie a nie zawód; nacisk na praktyczny profil wykształcenia; wymagania rynku pracy; pogarszanie się dydaktycznej i metodologicznej kondycji socjologii; brak konsolidacji środowiska socjologicznego; problematyka społeczna poza zainteresowaniem socjologii; oczekiwania studentów socjologii. Wachlarz podnoszonych przez respondentów zagadnień, doszukujących się przyczyn aktualnej kondycji socjologii jako dziedziny studiowania, jest bardzo zróżnicowany i konkretnie przedstawiony w wypowiedziach ankietowanych osób. Autorka ukazała przekonująco, że spadek liczby studentów był wyższy aniżeli zmniejszanie się ogółu liczby studentów.

W syntetycznym podsumowaniu Autorka stwierdza: „Umasowienie studiów łączące się w Polsce z urynkowaniem kształcenia na poziomie wyższym spowodowało merkantylne traktowanie studiów na kierunkach w dyscyplinach nauk społecznych i humanistycznych. Wpłynęło to na zanikanie elitarności socjologii charakteryzującej się dotąd prestiżem i wysoką jakością nauczania. Ustawowo regulowane uwarunkowania rozwoju szkół wyższych kształcących socjologów, znoszenie limitów przyjęć na studia, zezwalanie na rekrutację studentów bez egzaminów i innych kryteriów sprzyjających selekcji respondentci oceniali negatywnie jako czynniki obniżające status socjologii wobec innych dyscyplin naukowych. Zaprezentowane metody sprzyjające zwiększaniu naboru na studia socjologiczne odbiły się więc, według powyższych ocen, rykoszetem, bowiem kierunek socjologia upowszechniony, dostępny bez merytorycznych wymagań stracił na wartości z oczach samych aplikujących na studia. W zdecydowanej większości udzielanych wypowiedzi przewijała się nuta krytyki upraktyczniania socjologii

w kierunku zapotrzebowania rynku pracy wraz z odchodzeniem od holistycznego traktowania tej dyscypliny nauki. Część respondentów zwracała uwagę na konieczność dostosowywania specjalności i programów studiów socjologicznych do zmieniającej się rzeczywistości w społeczeństwie informacyjnym. Bardzo słabo natomiast zostały ocenione przedsięwzięcia uczelni jako całości i instytutów socjologii pod względem skuteczności promowania kierunku socjologia wśród potencjalnych studentów. Podejmowane działania realizowane tradycyjnymi metodami nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, a nieudolność akcji promocyjnych lub ich zaniechanie osłabia wizerunek socjologii” (s. 272).

W rozdziale trzecim dokonano analizy stanu i dynamiki liczby studentów i absolwentów socjologii na tle studentów nauk społecznych i ogół studentów w Polsce w wybranych latach, co pozwoliło na ocenę stopnia popularności studiów na kierunku w dyscyplinie socjologia. Autorka przeanalizowała dane zawarte w dokumentach statystyki publicznej, sprawozdaniach, publikacjach roczników statystycznych i innych dokumentów pozyskanych z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w Warszawie, Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, Urzędu Statystycznego w Rzeszowie, Urzędu Statystycznego w Gdańsku. Materiały i dane dotyczące badanych szkół wyższych pozyskiwano drogą elektronicznego dostępu do informacji zamieszczanych na stronach internetowych. Zgromadzony bardzo obszerny materiał statystyczny został umiejętnie przeanalizowany i klarownie przedstawiony w tabelach i na wykresach. Szkoda, że nie wszystkie uczelnie odpowiedziały pozytywnie na otrzymaną ankietę.

W analizie jakościowej kształcenia w dyscyplinie socjologia uwzględniono takie kwestie, jak: porównanie trendów kształcenia socjologów w wyższych szkołach publicznych i niepublicznych; strukturę i dynamikę liczby studentów i absolwentów socjologii uczelni państwowych; strukturę i dynamikę studentów i absolwentów socjologii uczelni niepublicznych. Rozważania te uzupełnione są zestawami: socjologów urodzonych przed 1900 r., profesorów nieżyjących urodzonych po 1900 r., profesorów emerytowanych i profesorów tytularnych. Zamieszczenie w tej części książki wykazu doktorów habilitowanych nie zostało zaplanowane przez Autorkę. Być może takie statystyki nie istnieją, a jeżeli istnieją, to ich umieszczenie w książce poszerzyłoby o kilkanaście stron i tak już znaczną objętość opracowania.

Ważne jest, by profesorowie socjologii i doktorzy habilitowani pamiętali o tym, co powiedział nestor polskiej socjologii Jan Szczepański w swoim inauguracyjnym wystąpieniu na IX Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym w Lublinie w 1994 r.: „W moim długim i urozmaiconym życiu próbowałem występować w prawie wszystkich wymienionych tu rolach. Uważałem bowiem, że socjolog, wiedząc, powinien swoją wiedzę użytkować z korzyścią dla bliźnich. Uprawiałem mozolnie socjologię empiryczną, doradzałem politykom, pisałem ana-

lityczne raporty, projektowałem reformy, występowałem w parlamencie, przewodniczyłem komitetom, ostrzegałem itp. Nie żałuję tego bogatego życia, ale doszedłem do wniosku, że socjolog powinien być przede wszystkim uczonym, badaczem tworzącym naukę, gdyż w każdej innej funkcji łatwo go zastąpią legiony innych praktyków, a w tworzeniu wiedzy naukowej nie zastąpi go nikt”.

Szczególłą pozycję w strukturze pracy zajmuje rozdział czwarty ukazujący funkcjonowanie szkoły niepublicznej kształcącej na kierunku socjologia – Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie w latach 1996–2006. To obszernie opracowanie, będące swoistą monografią Uczelni, zawiera pięć ważnych kwestii: ramy prawne i programowe jej funkcjonowania, bazę naukową i dydaktyczną, naukowe i społeczne inicjatywy Uczelni, działalność społeczną i kulturalną studentów, materiały źródłowe. Omawiając wielorakie aspekty działalności Uczelni i jej osiągnięć, Autorka słusznie wskazuje na ludzi tej Uczelni, nazywając ich „kreatorami dekady osiągnięć”. Była to pierwsza wyższa szkoła niepubliczna w Polsce założona w małym miasteczku, wspólnie z władzami samorządowymi, jako jedyna spośród wyższych szkół niepublicznych uruchomiła kierunek socjologia od momentu powstania szkoły, prowadzony w ramach jedynej w tych latach wydziału socjologii (biorąc pod uwagę uczelnie publiczne i niepubliczne) i pierwszą niepubliczną szkołą wyższą ze studiami magisterskimi w dziedzinie nauk społecznych z zakresu socjologii.

Opis funkcjonowania Wyższej Szkoły Społeczno-Gospodarczej w Tyczynie został przedstawiony perfekcyjnie. Można byłoby – choć nie jest to konieczne – podać przykłady funkcjonowania innych ośrodków kształcenia socjologów w uczelniach niepublicznych. Niezwykle interesującym przypadkiem jest Filia Wydziału Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II utworzona w Stalowej Woli w 1989 r., która od samego początku kształciła w trybie eksternistycznym na kierunku socjologia i pedagogika. Od 1990 r. uzyskała także prawo prowadzenia studiów dziennych magisterskich na kierunku ekonomia.

Filia zaczęła się bardzo dynamicznie rozwijać z powodu wielkiego deficytu w tym regionie wysoko wykwalifikowanych kadr o wykształceniu humanistycznym, z drugiej zaś z powodu konieczności uzupełnienia przez nauczycieli wykształcenia pedagogicznego po roku 1997 pod groźbą utraty pracy w szkolnictwie. Od roku akademickiego 1999/2000 socjologowie kształcili się na dwustopniowych studiach licencjackich i uzupełniających magisterskich zaocznych na kierunku socjologia. Na studia socjologiczne przyjmowano kilkuset studentów rocznie (w rekordowym roku około 1000 osób). W 2018 r. ostatecznie zlikwidowano w Stalowej Woli kierunek socjologia. Ośrodek stalowowolski jest jednym z dobrych przykładów *boomu* edukacyjnego na przełomie wieków.

Interpretacje materiałów zastanych (dane statystyczne, literatura przedmiotu) i „wytworzonych” (badania empiryczne za pomocą kwestionariuszy wywiadów

wśród studentów, doktorantów i absolwentów oraz pracowników naukowych z każdego ośrodka akademickiego w kraju) dostarczyły rzetelnej wiedzy o kondycji polskiej socjologii, pozwoliły na niezwykle wnikliwy ogląd badanych zagadnień. Na ich podstawie sformułowano w opracowaniu wnikliwą diagnozę kondycji polskiej socjologii, dokonano wielu ważnych interpretacji i wyjaśnień, a także pewnych rekomendacji, które mogą prowadzić do naprawy stanu polskiej socjologii. Być może uda się w przyszłości zahamować proces „rozmywania” i „fragmentaryzowania”, a także „deregulacji” polskiej socjologii oraz utrzymać jej tożsamość jako dyscypliny naukowej.

Dylematy między socjologią jako dyscypliną naukową i socjologią jako zawodem będą zapewne trwać i w przyszłości, a próby dopasowania sylwetki socjologa do wymagań rynku mogą grozić zatraceniem tożsamości socjologii, a zwłaszcza jej upracticznieniem. Zwraca na to uwagę Krystyna Leśniak-Moczuk na zakończenie swoich bardzo ważnych rozważań nad kondycją polskiej socjologii: „Socjologia uwolniona od ocen i nacisków politycznych, jakim podlegała w minioniej epoce, znalazła się w klinczu zewnętrznych uwarunkowań gospodarczych. Z jednej strony gospodarka rynkowa uwolniła limitowanie rozmiarów kształcenia i stworzyła nowe płaszczyzny zatrudnienia socjologów, ale z drugiej weryfikuje zgodnie z prawem popytu i podaży nadmiar absolwentów na rynku pracy i jakość ich przygotowania do wykonywania specjalistycznych zawodów” (s. 273).